Nr. 96. Czwartek 5. Lipca 1883.

Prenumerata.

We Lwowie: rocznie 14 zł. 40 ct. kwartalnie 3 zł. 60 ct. miesięcznie 1 zł. 20 ct. półmiesięcznie 60 ct. Za odnoszenie do domu miesięcznie 20 ct.

Na prowincji: rocznie 19 zł. 20 ct. półrocznie 9 zł. 60 ct. kwartalnie 4 zł. 80 ct. miesięcznie 1 zł. 60 ct za pół miesiąca 80 ct.

Za granicą: Dopłaca się miesięcznie 1 zł. do cen miejscowych.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1. i 15. każdego miesiąca.

Numer kosztuje 6 ct.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie także w Niedziele i Święta o godzinie 8. rano.

Administracja, Expedycja i Biuro Redakcji, przy ulicy Akademickiej l. 3.

Ogłoszenia.

Od objętości wiersza petytowego pięciołamowego 6 cent.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza.

Jedno ogłoszenie drobne do 6 wierszy 20 ct.

Dołączenia do Kurjera (Prospekta, cyrkularze etc.) przyjmuje się za cenę 1 zł. od 100 egz. dla zamiejscowych a 50 ct. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Dziś: Filomeny p. Cyryli.

Piątek. Izajasza pror.
Sobota. Pulcherji p.

Niedziela. Jana z Dukli.
Poniedziałek. Lukrecji i Cyryla.
Wtorek. Amalii p. Witalisa.
Środa. Pelagii męcz.

Kalendarz myśliwski.
Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze) i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód Słońca o 4 godz. 13 minut.
Zachód Słońca o 7 godz. 55 minut.
Długość dnia 15 godz. 42 minut.
Barometr nieruchomy.

Zaproszenie do przedpłaty.

We Lwowie:

kwartalnie	3 zł. 60 ct.
miesięcznie	1 „ 20 „
półmiesięcznie	**— „ 60 „**
za odnoszenie do domu miesięcznie	— „ **20** „

Na prowincji:

kwartalnie	4 zł. 80 ct,
miesięcznie	1 „ 60 „
za pół miesiąca	— „ 80 „

Numera „Kurjera Lwowskiego“ sprzedaje administracja przy ulicy Akademickiej l. 3 od pół do 8 rano do 8 wieczór i wszystkie lwowskie księgarnie.

Szlachta w handlu i przemyśle.

Chcielibyśmy przedewszystkiem, żeby dobrze zrozumiano nagłówek tego artykułu. „Szlachta w handlu“... u Srula lub Abramka, to zdaje się dość zrozumiałe i każdy kto był w niedzielę, święto, odpust, lub w inną jaką świecką uroczystość w małem naszem miasteczku — z łatwością odtworzy sobie ogorzałe i wąsate postacie posilające się i popijające w jakim bocznym alkierzyku u miejskiego „kupca“, po wysłuchaniu sążnistego kazania lub równie nudnej mowy kandydackiej...

Tym razem jednak nie oto nam chodzi, dodać przytem musimy, że obrazek, który poniżej przedstawić zamierzamy, wykrojony nie z galicyjskiego gruntu, lecz wycięty ze stosunków w Kongresówce.

Wiadomo, w jakich warunkach znalazła się tam większa własność ziemska, alias szlachta po powstaniu.

Najdzielniejsze jednostki albo zginęły, albo wysłane zostały na Sybir, lub rozproszyły się po szerokim świecie. Pozostały niedobitki. Gospodarstwo zrujnowane i przebywające ciężką kryzys po uwłaszczeniu, kredyt tylko lichwiarski, brak zresztą fachowego wykształcenia, wszystko to razem złożyło się na to, że wielu z tych niedobitków dostało się na bruk miejski.

Ponieważ stanowiska i posady rządowe były dla nich zamknięte z powodu postępującej szybko russyfikacji wszelkich urzędów publicznych — wyrzuconym więc na bruk nie pozostawało nic innego, jak jąć się handlu i przemysłu.

„Wybuchami radości, pisze jedno z pism tygodniowych warszawskich, przyjęto to nawrócenie się polskiej szlachty do handlu. Nic dziwnego. Ogół zyskiwał naraz tysiące marnotrawnych czy wykolejonych synów i wielkie nadzieje na przyszłość. Nowy żywioł winien był zmienić nietylko ilościową cechę kupiectwa. Ze skrzyżowania się przeciwległych społecznych czynników, spodziewano się wewnętrznych a dobroczynnych przewrotów. Szlachta winna była wnieść między sferę kupiecką poczucie honoru i uczciwości, a zyskać w zamian szerokość poglądów na świat i ludzi, spryt, przedsiębiorczość. Ożywcze a krzyżujące się wpływy mieszczańsko-kupieckie ze szlachecko-rolniczemi, powinny były odrodzić zarówno szlachtę jak i kupiectwo.

A potrzebowały tego obie społeczne warstwy. Nasz handel zeszedł na bezdroża. Kupiectwo stało się synonimem szachrajstwa. Równolegle z nieuczciwością — wzrastała i jego zaściankowość, brzemię jakieś ciężyło nad naszym handlem. Zamiast ująć w swe ręce obszerne obroty z cesarstwem, zasklepił się on w drobiazgowych interesach. Jego praca — polegała na grzebaniu pod sobą dołów. — Z każdym rokiem zmniejszało ono swój kredyt za granicą, a w domu usychało na bezkrwistość. To też spotęgowana konkurencja była konkurencją kramarzy. Gdzie tylko występowała potrzeba szerszego połączenia kapitałów, gdzie zysk polegał na wielkich operacjach, gdzie wchodziła w grę bardziej lub mniej oddalona przyszłość, tam niewątpliwie zagartywali owoce — cudzoziemcy...

Minęło już lat kilkanaście od owej chwili.

I cóż zyskał pzzemysł na szlacheckiem doń wtargnięciu?

Codziennie wzrastającą ilość fabryk w rękach niemieckich i żydowskich. Nie tylko w liczbie królów naszego przemysłu nie spotykamy szlachty, ale nawet w gronie zwykłych jego żołnierzy. Mamy fabryki tkackie w rękach niemców, szkła w rękach czechów, sukna w rękach żydów, a rolnicze maszyny w rękach wszystkich — tylko nie szlachty. Jakie fabryki powstały dzięki inicjatywie nowego żywiołu? Żadne. Zdawało się, że wyrośliszy na roli, oznajmieni z jej potrzebami, zagarną w swoje ręce pokrewne jej gałęzie. Złudzenie. Prawda, mamy kilku komisantów, czy też producentów maszyn, ale szczupła cyfra tych wyjątków — stwierdza tylko bolesny charakter reguły.

Pozostaje handel. Sfera do skontrolowania trudniejsza. Nowy żywioł wsiąknął weń różnemi szparami, często niepostrzegalnemi. Resztki dawnych przesądów, kazały wielu herbowym synom Merkurego, błyszczeć raczej tajemnicą środków utrzymania, niż handlową etykietą. Grający tedy często mimowolną a ubliżającą rolę ptaków niebieskich, są tylko mniej lub więcej pracowitymi episierami.

Lecz mówimy o trudniących się handlem jawnie. Weszli na widownię, niby długo oczekiwane słońce. Sympatja publiczna szła na wyścigi z ciekawością, które niby bliźnięta asystowały im od chwili urodzenia. Dźwiękiem pochwał przy-

16)

Małaszka

przez

Gabryelę Śnieżko Zapolską.

(Ciąg dalszy).

Minęła zima i nadeszła ciepła, cudowna wiosna.

Julek z radością przywitał pierwsze promienie słońca, a gdy drobna zielona trawka zaczęła pokrywać mogiłę wisielca, rzewne tony sierocej piosenki zadrżały w powietrzu.

Wrócił do swego dawnego ustronia, wolał tam siedzieć wśród drzew jeszcze bezlistnych i drobnych ziółek, wychodzących nieśmiało z ziemi i „grać, grać, taj dumać!“ — niż przebywać w chacie, po której układające hładyszki, krzątała się chmurna i smutna kobieta.

Siedział tam po dniach całych, przesiedział nawet i lato, aż wróciwszy pewnego sierpniowego wieczora, zastał w domu maleńkiego gościa, który drzemał spokojnie w plecionej kołysce, zawieszonej u pułapu.

Wielki, barczysty chłop pochylił się nad tą drobną wątłą postacią i stał tak długo, wpatrzony w tę czerwoną i głupią buzię. Dziecko przez sen uśmiechnęło się tym dziwnym uśmiechem, który jest właściwością tylko tych malutkich istotek.

Oczy Julka napełniły się łzami.

To był syn, jego syn! jego dziecię! własność jego!

Nie będzie teraz znów sam na świecie, ten maluchny robaczek będzie dlań ojcem, matką, żoną, wszystkiem! wszystkiem!...

Wzrok jego mimowoli ogarnął z miłością całą chatę i zatrzymał się na leżącej na tapczanie Małaszce.

Czerwony blask płonącego łuczywa oblewał twarz jej, zmęczoną fizycznem cierpieniem. Policzki zapadły, a rysy się zaostrzyły. Patrzyła w ziemię, oparłszy brodę na łokciu.

Julek zbliżył się ku niej z wyciągniętemi rękami.

Pragnął uścisnąć serdecznie matkę swego syna — kobietę, która mu dała taką słodką a nieznaną mu chwilę, chciał powiedzieć jej, iże szczęścia przepełnia mu serce i rozrywa piersi.

Zapomniał odrazu o ciągłych waśniach i dawnych rozterkach. W kobiecie, która mu truła życie, widział tylko matkę swego dziecięcia.

Dlatego to zbliżał się z taką tkliwością do leżącej Małaszki.

Ale ona rzuciła się nagle, jak zraniona lwica. Głuchy okrzyk wydarł się z jej piersi, ręce wyciągnęła przed siebie, jak gdyby broniąc się od uścisku męża. Zgrzebna koszula spadła z jej ramion, a purpurowy blask ognia oblał jej pogągowe łono. Straszną była w tej chwili — jakaś bezgraniczna rozpacz, a nawet trwoga łamała jej postać w kurczową linję — oczy otwarte szeroko utkwiła w przerażonego męża. Poczem padła, ukrywając twarz w perkalowe poduszki. Obnażone ramiona wstrząsły się konwulsyjnym dreszczem. Zrobiła się nagle małą jak dziecko, tuliła się do siennika drżąc i wymawiając niezrozumiałe słowa.

Julek odstąpił od tapczana i załamał ręce.

Dziecię w kołysce zapłakało.

Julek ujął za sznurek przyczepiony do kołyski i zwolna, ostrożnie kołysać zaczął.

Dziecię usnęło.

Dogasające łuczywo rzucało niepewne i nierówne blaski na wnętrze chaty. Pod tą słomianą strzechą odgrywał się w tej chwili początek dramatu, do którego jeden z aktorów przed chwilą płaczem powitał ziemię.

Mały niewinny aniołek spał w swej wyplatanej kołysce, nieświadom bolów i rozpaczy jakie w tej chwili szarpały sercem jego ojca i matki. Z namiętności ludzkich nie poznał jeszcze żadnej, ze smutków zrozumieć nic nie mógł, a przecież jego przyjście nie wywołało śmiechu w tej ciemnej izbie.

Ojciec stał smutny i przygnębiony kołysząc mahinalnie plecioną kolebką, matka leżała, walcząc z jakiemś strasznem widmem, wspomnieniem, które jak upiór od tak dawna serce jej rozdzierało.

Nawet anielski uśmiech dziecka nie wygnał z progu tej chaty cienia bladego panicza, który wśród zimowego poranka wsunął się jak wąż przez niskie drzwi tej chaty.

I dziś cień ten stoi wśród tych trojga istot i sieje rozpacz i zgryzotę.

Nagle łuczywo zagasło — ciemność zapanowała w izbie. Wśród ciszy nocnej słychać było tylko łkanie Małaszki i ciężki oddech Julka.

Dziecię spało.

(Ciąg dalszy nastąpi).

jęto ich przyjście na świat, a poparciem lata młodociane. Ogół rzucił się do ich sklepów, a obywatele ziemscy do ich pośrednictwa. Nawet stare przesądy uciekły przed nimi na stronę. Szlachcic kupiec, właściciel magazynu czy komisant, zyskiwał popularność typu *dzielnego* inżyniera z komedji i to nawet w gronie próżnujących karmazynów. I cóż?

— Zaprezentowała się szlachta na tem nowem polu wcale nie świetnie. Niedotrzymywanie zobowiązań, lekceważenie punktualności, podstępne bankructwa — oto moralny bilans tej nowej społecznej grupy. Zamiast wnieść z sobą nową etykę, przyswoili, a nawet spotęgowali wady starej. Zamiast przeciwdziałać złym instynktom naszych sfer handlowych, dali im tylko swoją sankcję. Wpłynęli oni na ujemne właściwości kupców — rehabilitująco. Wobec występków *ludzi nowych*, występki *starych* przybrały cechę konieczności zajęcia. Uczciwość przybrała charakter przesądu, wobec którego nowy żywioł stał się strasznie radykalnym. Mamy tedy przewrót, ale wspak. Zaznaczają go fakta rozlegające się odgłosem często na szpaltach pism, często w murach sądowych, zwykle znów w gronie interesowanych ofiar podstępu...

Do zwykłej etyki kupieckich szwindlów, przybyły tylko nowe składniki. Na pochwałę nowej grupy dodajemy, że zdołała przyswoić sobie nawet pewne typowe właściwości. Przeciętny obywatel. któryby prędzej honor zastawił, niż naraził go na szwank niezapłaconego długu karcianego, najspokojniej np. zadaje kłam swemu podpisowi...

Od *nowego* jednak żywiołu w naszym handlu, mieliśmy prawo wymagać, by zamiast tworzyć nowe ścieżki bezprawia, poprowadził już zepsutych na drogę cnoty. Od *czoła* (!) narodu—mieliśmy prawo wymagać, by było mniej brudnem— niż jego *nogi*".

Z ustępów powyższych, wziętych ze wspomnianego warszawskiego pisma, widzimy, że szlachta stare swoje nałogi wniosła do przemysłu i handlu, który tak potrzebował sił nowych i świeżych, co by go wyciągnęły z żydowskiego szachrajskiego kramarstwa, rzuciły na nowe szlaki, i w ważną tę dziś gałęź narodowego życia wlały narodowego ducha.

Co zrobiła szlachta na tem polu w Królestwie, widzieliśmy.

Nie wyciągamy ztąd wniosków — miejsca nam braknie — nie trudno je jednak sam czytelnik wysnuje.

Jako pendent do tego obrazka, wartoby narysować działalność tutejszej naszej szlachty galicyjskiej na bankowo-giełdowej arenie...

KRONIKA.

Z życia towarzyskiego. P. Jan Dobrzański z trupą artystów i artystek wyjechał przedwczoraj wieczór do Krynicy. Na tej wycieczce traci zatem nasz teatr następujące siły: panie Stachowiczównę, Cichocką, Gostyńską, Sułkowską, Żelazowską, Koźmianównę, Jaroszankę i Kowalską; z panów: Żelazowskiego, Lubicza, Wojdałowicza, Pieniążka, Walewskiego i kilku innych.

Muzyka wojskowa grać dzisiaj będzie o godz. pół do 7mej wieczorem przed gmachem namiestnictwa. Program następujący: 1) Marsz Farbacha, 2) Uwertura Nr. 2. Forki, 3 Walc Cibulki, 4) Arja ze Stabat Mater Rossiniego, 5) Kadryl Hornyego, 6) Styryjska Serenada Kückena, 7) Polka francuska Straussa i 8) Sznel-Polka Straussa.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się dzisiaj o godz 5 po południu. Na porządku dziennym między innemi: sprawa budowy stajen dla kawalerji w koszarach Kisielki, oraz dostarczenia pomieszczeń i urządzeń dla wojska, powołanego do tegorocznych ćwiczeń jesiennych; wniosek o pomnożenie liczby zaprzęgów miejskich i akt fundacji ś. p. Romana Ducheńskiego.

Obrazy Malczewskiego opuściły już wczoraj miasto nasze. Wystawca odjechał z niemi do Przemyśla, gdzie w sali ratuszowej wystawi je na parę dni. Bez wątpienia Przemyślanie zawstydzą Lwowian i tłumnie pospieszą zapoznać się z dziełami młodego a już potężnego talentu.

Siemiradzki obecnie bawi w Warszawie, dokąd przybył na ślub brata swego.

Lwowska Izba handlowa i przemysłowa. Przedwczoraj odbyło się pełne posiedzenie Izby handlowej i przemysłowej pod przewodnictwem p. E. Simona. Na posiedzeniu tem załatwiono sprawę nowej ordynacji wyborczej, której projekt przesłała Izba do ministerstwa, a to odesłało go Izbie z niektóremi uwagami. Według tego projektu ma być Izba podzieloną na dwie sekcje, handlową i przemysłową. Handlowa sekcja ma się składać z 18 a przemysłowa z 16 członków, z których połowa co trzy lata traci mandat i następują nowe wybory. Również przyjęła Izba w myśl poprawek ministerstwa, podział wyborców obu sekcyj na trzy kategorje, a mianowicie: w sekcji handlowej płacący co najmniej 100 zł. podatku wybierają 2: opłacający najmniej 8 zł. 40 ct. podatku, wybierają 14 — a opłacający najmniej 3 zł. 15 ct. podatku wybierają 2 członków. W sekcji zaś przemysłowej, opłacający co najmniej 100 zł. podatku wybierają 2, opłacający wyżej 42 zł. 10 ct. wybierają 4 a opłacający niżej 42 zł. wybierają 10 członków. Co do podziału na okręgi wyborcze uchwaliła Izba, że w sekcji handlowej wybiera pierwsza i druga kategorja z całego okręgu, a trzecia kategorja głosować będzie powiatami, afiljowanemi do okręgu Izby. Tak samo odbywać się będą wybory do sekcji przemysłowej. Niemniej uchwalono, że do kompletu wymaganą będzie odtąd obecność co najmniej 17 członków. Co się tyczy składu komisyj wyborczych, to Izba przyjęła wniosek p. Markiewicza, że jeden członek ma być mianowany przez namiestnictwo z terna, zaproponowanego przez Radę miejską, a trzech innych mianuje namiestnictwo z terna przedłożonego przez Izbę. Przyjęła również Izba nowy sposób głosowania. Odtąd karty głosowania będą składane w urzędach gminnych, poczem starostwa prześlą je do lwowskiej komisji wyborczej.

Egzamin w zakładzie ciemnych odbył się wczoraj przed południem w obecności prezydenta miasta, inspektora szpitali, dra Stelli Sawickiego, reprezentantów prasy i licznego grona publiczności. Biedni kalecy zdawali naprzód egzamin z czytania na druku wypukłym za pomocą palców, potem z pisania, następnie z muzyki wokalnej i instrumentalnej i wreszcie z robót ręcznych. Egzamin wypadł świetnie a zdumionej publiczności pokazał z jednej strony, do czego człowiek dojść jest w stanie za pomocą pracy i wytrwałości, a z drugiej, jak pożyteczną jest instytucja, która z biednych kalek tworzy obywateli, mogących samodzielnie zarabiać na kawałek chleba i nie tylko nie być ciężarem dla społeczeństwa, ale mu nawet korzyść przynosić.

Zakład liczy obecnie 15 dziewcząt i 12 chłopców. Utrzymanie i edukacja ich kosztowała w ostatnim roku 14,149 zł. co wynosi po 487 zł. na jednego elewa. Stały zaś dochód dociągnął zaledwie kwoty 7784 zł. 86 ct. Różnicę między dochodem a rozchodem pokryła subwencja sejmowa wynosząca 2000 zł., subwencja Rady miejskiej 500 zł., datki od rozmaitych osób i dochód ze sprzedaży wyrobów koszykarskich. Sprzedano ich za kwotę 347 zł. 65 ct.

Po egzaminie, p. Zygmunt Rychtmann ofiarował 25 zł. na fundusz posagowy dla wychodzących z zakładów elewów, jako w rocznicę dnia, w którym on, przedtem zupełnie ciemny, przewidział w skutek zręcznie dokonanej operacji z kataraktą przez dra Borysikiewicza.

W krajowej szkole leśnej egzamina z końcem drugiego półrocza 1882|3 odbędą się w porządku następującym: Na kursie pierwszym: dnia 7 lipca z chemii organicznej; dnia 10 b. m. z matematyki; dnia 12go z zoologii; dnia 14go z fizyki; dnia 17 z botaniki; dnia 19 z uprawy lnu, a dnia 21 b. m. z geologii. Na kursie drugim; dnia 9 lipca z urządzenia lasu; dnia 11 z klimatologii, ustawy lasowej i ekonomii społecznej; dnia 13 z zoologii leśnej; dnia 16 z miernictwa; dnia 18 z fizjologii roślin: dnia 20 z inżynierji leśnej i ocenienia lasu, a dnia 23 b. m. z zawiadowania i pielęgnowania lasu. Egzamina odbywać się będą przed południem od 8 do 1; po południu od 4 do 7.

Stacje telefonowe. Wspomnieliśmy już, że każdy abonent zakładu telefonicznego otrzymuje numer. Jeżeli zatem jeden prenumerator pragnie rozmawiać z drugim, musi o tem zawiadomić wprzód biuro centralne, aby ich połączyło. Przy tem zawiadomieniu nie potrzeba wcale wymieniać nazwiska osoby. Każdy zaś prenumerator ma spis wszystkich prenumeratorów, z którego o numerze każdego z nich dowiedzieć się może

Wczoraj dyrektor zakładu telefonicznego, pan Dunin, inżynier, połączył naszą redakcje z biurem centralnem, a biuro to przesłało nam nad wieczorem drogą telefoniczną spis prenumeratorów i wykaz ich numerów. Oto on:

Nr. 1. Jadwiga Dunin, 2. „Dziennik Polski", 3. „Kurjer Lwowski", 4. Kancelarja teatru polskiego, 5. Jan Dobrzański. 6. „Gazeta Narodowa", 7. Apteka Z. Ruckera, 8. Jan Dobrowolski, (kawiarnia), 9. Marek Ludwik, 10. Straż pożarna ochotnicza „Sokół", 11. Baczewski J. A., 12. Baczewski Leopold, 13. Dyrekcja Policji, 14. Towarzystwo muzyczne galicyjskie, 100. Straż pożarna miejska.

Nowo przystępujących prenumeratorów będzie biuro centralne ogłaszać w miarę ich przystępowania.

Na korzyść czytelni ludowej w Winnikach, odbędzie się tam na prawo od tak zwanego „Domku myśliwskiego" dnia 8, a w razie niepogody 15 b. m. wycieczka z muzyką. loterją fantową i ogniami sztucznemi, na którą komitet uprzejmie zaprasza mieszkańców miasta Lwowa. Ale w zaproszeniach swoich, domek ten myśliwski, który może najwłaściwiej byłoby nazwać „Leśniczówką" — nazywa *Jägerhausem*. Kiedy też zaprawdę pozbędziemy się już tych wszystkich obcych nazw, zostawionych nam w spadku przez binrokratów wiedeńskich i czeskich? Czyż to tak trudno *Jägerhaus* nazwać po polsku i odtąd stale tak nazywać?

Z Kałusza donoszą, że wydział tamecznej Rady powiatowej uchwalił na posiedzeniu z dnia 29 czerwca zasiłek w kwocie 10 złr. na rzecz funduszu stypendyjnego Towarzystwa „Rodzina".

Z Berdyczowa piszą do „Nowosti, że tamże utworzyło się kółko żydów pod nazwiskiem „Dorszej Tikinim" t. j. „żądający reformy". Na czele kółka stoją przedstawiciele miejscowej inteligencji i arystokracji pieniężnej.

Cel kółka stanowi propaganda swych przekonań o konieczności reform w religii, do czego dążyć ma przez rozdawanie broszur, książek, zakładanie bibliotek, odczyty itp.

Wianki na Sanie. Zabytek czasów pogańskich, pełna uroku i poezji uroczystość puszczania wianków na wodę w wigilię św. Jana, nie powiodła się na całym obszarze Polski, z powodu rzewnego jakiegoś usposobienia tego świętego, który cały dzień płakał i obficie skrapiał swemi łzami ziemię.

W Krakowie, w Warszawie i innych miejscach nad Wisłą, odłożono uroczystość do najbliższego dnia pogodnego. Przemyślanie atoli, aby okazać łączność z Rusinami, postanowili obchodzić puszczanie wianków na wigilję św. Iwana, który widocznie rad jest z tej bratniej zgody, bo uśmiecha się i nie ma zamiaru przeszkadzać zbliżeniu się sztucznie powaśnionych dzieci. Dziś zatem wieczorem będą w Przemyślu puszczone wianki.

Z Iwonicza donoszą nam co następuje: „Sezon kąpielowy dopiero teraz na dobre się rozpoczyna, co przypisać należy ustalającej się zaledwie od tygodnia pogodzie — a po części także, rozpoczynającym się z początkiem lipca ferjom szkolnym — które zazwyczaj dostarczają największego kontyngensu chorych, z powodu, że wody tutejsze najskuteczniejsze są właściwie w chorobach dziecięcych. Mnóstwo tu zmian i ulepszeń zaprowadzono od lat kilku. Iwonicz pobudował się i odświeżył. przybył ogromny bazar o 140 pokojach, przybyły łazienki natryskowe, dom murowany „pod jodłą", — a wewnątrz dawnych domów, zastąpiono stare, dość prymitywne urządzenie, więcej wymogom komfortu i wygody odpowiadającem umeblowaniem. Energja zarządu, na czele którego stoi pan Ulenicki — i ofiarność właściciela Iwonicza, p. hr. Załuskiego— idą ręka w rękę w tem wszystkiem, co dotyczy dobra i podniesienia zakładu, a co widocznem jest na każdym kroku i co z uznaniem dla tych panów podnieść należy. Spodziewamy się tu wkrótce kilku znakomitych gości i artystów. Odwiedziny swe zapowiedzieli: Karol Brzozowski, Józef Bliziński, artysta Frieman i panna Kamińska — mająca wystąpić tu z koncertem — o którego sukcesie, ze względu na słynne już imię polskiej śpiewaczki, nikt tu nie powątpiewa".

Co mogą żydzi... w Chinach. W pewnem miasteczku mieli oni większość w radzie gminnej. Uchwalili tedy, aby urząd pocztowy, który się znajdował dotąd w najętym domu chrześciańskim, przeniość do którego z żydowskich domów w rynku. Ale ponieważ władzy bezpośredniej nad pocztą nie mieli, więc wystosowali od rady gminnej i burmistrza petycję do naczelnego mandaryna pocztowego, prosząc o wydanie miejscowemu pocztmistrzowi rozkazu przeniesienia się do rynku. Petycję tę umotywowali dość zręcznie argumentacją, mającą pozorną słuszność za sobą. Mandaryn, nie wiedząc o co właściwie

ściwie chodzi, a mając przed sobą dokument z pieczęciami i podpisami dygnitarzy gminnych, dał mu folgę i pocztmistrzowi nakazał się przenieść. Działo się to jak powtarzamy w Chinach, a nie w Galicji...

Trzęsienie ziemi. W ostatnich dniach zeszłego miesiąca dało się czuć silne trzęsienie ziemi w zachodnich hrabstwach Anglji. Poprzedził je głuchy ale silny podziemny grzmot, który kilkakrotnie się powtórzył. Najsilniej objawiło się trzęsienie w Cornwalji, gdzie sprzęty w mieszkaniach poprzewracały się, obrazy, zegary i lustra pospadały ze ścian, a nawet dom jeden stary, który już dawniej groził upadkiem, uprzedził nakaz władzy i rozsypał się w gruzy; szczęściem nie pozbawił nikogo życia, gdyż wszyscy mieszkańcy znajdowali się w tej chwili po za domem.

Sprawa Tisza-Eszlarska. Po trzydniowej przerwie rozpoczął przewodniczący rozprawę upomnieniem publiczności, aby powstrzymała się od wszelkich objawów sympatji lub antypatji do osób z procesem styczność mających, i nie dawała korespondentom pism obcych ponętnego tematu do rozmaitych narzekań i niekorzystnych uwag.

Następnie zarządził, jak już donieśliśmy wczoraj, odczytanie protokołów, spisanych z osobami, które brały udział w wydobywaniu trupa dziewczyny z wody, poczem przystąpiono do przesłuchania świadków.

Andrzej Varadi był tylko obecnym przy ponownem wydobyciu trupa z grobu, nie widział go atoli przy wyłowieniu z wody. Odzienie wydobył świadek z rzeki, poczem oddał je straży.

Prokurator zwraca uwagę przewodniczącego, że wedle procedury sądowej należałoby pierwej przesłuchać oskarżonych, a potem dopiero świadków, na co przewodniczący odpowiada, iż pierwej chce się dowiedzieć, w jaki sposób wydobyto trupa, za nim przystąpi do przesłuchania obwinionych.

Następny świadek Grzegorz Olah nie był również obecnym przy wyłowieniu trupa, dopiero po wydobyciu przypatrywał się z daleka. Opowiada, że widział, jak w rzeczach trupa znaleziono żółtą farbę owiniętą w papier, opisuje dokładnie suknie, fetoru zaś nie czuł żadnego, gdyż nos jego nie daje przystępu podobnemu wrażeniu.

Józef Litwai widział trupa jeszcze w wodzie, przypomina sobie, że odzież na nim była koloru brunatnego i że wydawał nieprzyjemny odór.

Po przesłuchaniu tych świadków, zawezwał przewodniczący oskarżonego Jankla Smilowicza, który nie przyznaje się do winy, gdyż może swoje alibi świadkami wykazać. Przewodniczący przypomina mu, iż w śledztwie zupełnie inaczej zeznawał. A mianowicie, że w Eszeny spotkał dwóch żydów wiozących ukryte na wozie ciało dziewczyny, którzy mu zaproponowali, aby ciało to zabrał, zawiózł w okolicę Eszlar i ogłosił, iż je wydobył z wody, a za to otrzyma ogłoszoną nagrodę 5000 zł. za odnalezienie Estery Solymossy.

Nie zgodził się na tę propozycję, jedynie dlatego, że nie miał czasu, widział atoli, jak ci sami żydzi oddali trupa Dawidowi Herszkowi, który wraz z dwoma rumuńskimi flisakami przeniósł go na tratwę.

Oskarżony wymawia się, iż tylko ze strachu przed komisarzem policji złożył takie nieprawdziwe zeznanie. Ale przewodniczący przypomina mu jeszcze, iż oskarżony w październiku przed sądem to samo powtórzył, i z najdrobniejszemi szczegółami opisał historję przemycenia trupa. Również i prokurator dziwi się, iż oskarżony, pomimo, że w więzieniu żadnej nie miał styczności z Herszkiem, zupełnie zgodne złożył z nim zeznanie i teraz dopiero je zmienia.

Po różnych z początku wymijających odpowiedziach, składa w końcu winę na sędziego śledczego, na jego groźby i niestosowną porę wyciągania zeznań.

Gdy oskarżony wspomniał sędziego śledczego, zaraz podniósł się jeden z obrońców i zażądał od przewodniczącego wydalenia Bary'ego ze sali.

Wśród okrzyków „eljen", mięszanej publiczności, oświadczył przewodniczący, że nie ma prawa wydalać przyzwoitego słuchacza ze sali.

Niestrudzony w stawianiu wniosków obrońca Eötvös prosi jeszcze o wezwanie prokuratora Nagy'ego, aby złożył zeznanie, jakie to są sprawki sędziego śledczego, o jakich napomykał przed rokiem w dziennikach. Przewodniczący obiecał mu odpowiedzieć na to, po naradzie trybunału.

Dalsi świadkowie Weis i Weinstock nie znają nic ważnego, natomiast rodzina Grosów z Kerecsen podkopuje moc obecnych zeznań oskarżonego Smilowicsa, który chcąc się uniewinnić i wykazać swoje alibi, podał iż w czasie, kiedy trupa znaleziono, bawił w Kerecsen i nocował u Grosów. Tymczasem ci zaprzeczają temu stanowczo.

Przesłuchano jeszcze kilku mniej ważnych świadków, poczem przewodniczący odroczył rozprawę do dnia następnego.

Losy państwowe z r. 1854. Przy losowaniu dnia 1 lipca br. wyciągnięto następujących 42 seryj: 83, 101, 189, 241, 582, 633, 648, 667, 884, 904, 976, 1054, 1078, 1194, 1255, 1368, 1541, 1566, 1571, 1619, 1698, 1733, 1820, 1883, 2010, 2428, 2454, 2488, 2532, 2792, 2992, 3034, 3133, 3226, 3233, 3307, 3390, 3575, 3713, 3741, 3861 i 3937.

Losy „czerwonego krzyża". Przy losowaniu dnia 1 lipca b. r. główna wygrana w kwocie 50000 zł. padła na nr. losu 68 serja 608; druga wygrana w kwocie 5000 zł. na nr. losu 97 serja 3456 i następnie po 1000 zł. wygrały: serja 91 nr. losu 40, serja 670 nr. l. 32, serja 5519 nr. l. 3 i serja 6051 nr. l. 88.

Wiedeńskie losy komunalne. Przy losowaniu 5tem 2 lipca br. wiedeńskich losów komunalnych z r. 1874 wyciągnięto następujące 12 seryj: 772, 731, 828, 829, 864, 1393, 1907, 2378, 2435, 2687, 2520 i 2903. Z powyż wymienionych seryj, główna wygrana w kwocie 200.000 złr. padła na nr. 66 serja 2903; druga wygrana w kwocie 50.000 zł. na nr. l. 59 s. 731; trzecia wygrana w kwocie 10.000 zł. na nr. l. 24 s. 1907. Następnie po 1000 zł. wygrały: nr. l. 90 s. 828, nr. l. 80 s. 829; nr. l. 12 s. 864; nr. l. 65 s. 1907 i nr. l. 32 s. 2901. W końcu po 400 złr. wygrały nr. l. 30 s. 731; nr. l. 18 s. 772; nr. l. 47 i nr. l. 60 s. 828; nr. l. 75 s. 829; nr. l. 35 s. 1907; nr. l. 50 i 51 s. 2378; nr. l. 13, 28 i 45 s. 2520 i nr. l. 1 s. 2687. Wypłata nastąpi w trzy miesiące po losowaniu.

Korespondencja od Redakcji. *Ajaxowi.* Liczb wychodzących na loterji dla tego nie umieszczamy, że uważamy loterję za instytucją w wysokim stopniu szkodliwą i demoralizując. Więc nietylko, że nie przyłożymy ręki do jej rozwoju, ale przeciwnie robić gotowi jesteśmy wszystko, co tylko jest w naszej mocy, aby skłonić rząd do jej zniesienia.

— Doniesienia pańskiego o zaręczynach podać nie możemy, z powodu, że interesowane w tej sprawie osoby prosiły nas o zamilczenie do czasu.

CHOLERA.

Cholera nie dotarła jeszcze do Europy, a już w niej zmiatać ludzi poczyna. Wskutek ciągłego spadania walorów giełdowych, dwaj giełdziarze, jeden w Paryżu, a drugi w Berlinie, przegrawszy na baissie znaczne sumy, strzelili sobie w łeb. Obaj byli zaangażowani w rentę włoską. Kiedy więc nadeszła wiadomość, że w Neapolu pokazała się cholera i ktoś już na nią umarł, renta włoska spadła natychmiast o kilka procentów. Za śmierć zatem tego Włocha, który u stóp Wezuwjusza objadł się surowych owoców, odpokutowal jeden Niemiec i jeden Francuz. To się nazywa solidarnością narodów.

Nie dotarła jeszcze cholera do Europy, a już wylała w niej strumienie atramentu na artykuły dziennikarskie, memorjały rad sanitarnych i lekarskie broszury. Mamy właśnie jednę taką przed sobą, świeżo wyszłą z pod prasy w Paryżu, a noszącą tytuł *Les mesures défensives contre le choléra.* Autor jej jest dr. Fauvel, znany badacz chorób epidemicznych. Wynotujemy z niej parę ważniejszych punktów.

Na podstawie długoletnich badań, dokonanych w Indjach, twierdzi autor, że po każdej epidemji cholerycznej następuje perjod, w którym mikroby, tworzące cholerę, są tak słabe, że nie są w stanie pokonać człowieka. Perjod ten trwa rozmaicie, najkrócej sześć, najdłużej dziesięć lat. Jeżeliby więc po której wielkiej cholerze zawleczono w dwa lub trzy lata zarazę do Europy, to byłaby ona tak słaba, że moglibyśmy nie zwracać na nią uwagi. Ale z każdym następnym rokiem wzrastałaby jej siła, a począwszy od 10 roku byłaby już ona niebezpieczną dla wszystkich mieszkańców Europy, nawet dla najsilniejszych i najzdrowszych, bo nikt wtedy w Europie nie byłby „zaszczepiony" cholerycznemi mikrobami. W tym wypadku jesteśmy właśnie teraz. Ostatnią cholera grasowała w 1873 r. Od tego czasu ubiegł dziesięcioletni perjod, podczas którego wyparowało z nas wszelkie choleryczne „zaszczepienie", to znaczy, zatarły się te zmiany w organizmie naszym, jakie powstały w 1873 r. w skutek spożywania codzień razem z oddechem miljona cholerycznych mikrobów. Jesteśmy tedy wszyscy według dra Fauvela, bogaci i ubodzy, zdrowi i chorzy, żyjący hygienicznie i niehygienicznie, semici i antisemici, jednakowo zdolni do dostania cholery, z tą tylko różnicą, że ci co są zdrowi i żyją hygienicznie, łatwiej ją pokonają od tych, co zaniedbali swój organizm i w nadużyciach wszelkiego rodzaju siłę jego zniszczyli.

Dr. Fauvel twierdzi także, że w Egipcie w tym roku cholera straszne porobi spustoszenia i że śmiać się można z mniemania Anglików, iż zdołają ją w Damiecie stłumić. A twierdzenie to opiera on na tem, iż Egipt od 1865 r. nie widział cholery, więc wszelka *immunité* po 18 latach zginęła już kompletnie i Egipcjanie będą jak muchy padali przed tym strasznym a niewidzialnym wrogiem.

Podajemy wreszcie wiązkę wiadomości, dotyczących świeżo wybuchłej epidemji. Z Haagi donoszą, że wyszło tam rozporządzenie rządowe, oddające pod ścisłą kwarantannę wszystkie okręta przybywające z portów egipskich.

Rząd francuski zarządził 24 godzinną obserwację wszystkich okrętów, przybywających z Indyj i Egiptu, rozkazano je przytem dezinfekcjonować, podejrzane zaś przesyłki poddać 10 dniowej kwarantanie. Zakazano przytem surowo przewozu szmat i gałganów z Włoch do Francji.

Z Damietty donoszą *Agencji Havas*, że rada sanitarna miejscowa rozlokowała ludność pod namiotami, zakażoną zaś dzielnicę kazała częścią dezinfekcjonować, częścią spalić. Wojsko pełniące służbę kordonową, otrzymało rozkaz strzelania do tych, którzy chcieliby się przedrzeć przez pas kordonowy,

Rząd rumuński zarządził dla portów morza Czarnego i Dunaju środki zaradcze przeciw cholerze i oddał w tym celu do dyspozycji Rady sanitarnej sto tysięcy franków.

Rząd grecki zarządził dla okrętów i przesyłek z Egiptu pięciodniową kwarantannę, 11 dniową zaś dla okrętów i przesyłek z Port-Said, niemniej dla wszystkich okrętów, które przepływały kanał Suezki.

Okręta i przesyłki z Egiptu i morza Czerwonego podlegają na Malcie 21 dniowej kwarantannie.

Z Aleksandrji donoszą, że w Damiecie zmarło przedwczoraj na cholerę 130 osób, w Mausurach 12 i w Samund 4.

Na Cyprze, Malcie i Gibraltarze zaprowadzono także kwarantannę.

GŁOSY PRASY.

N. Reforma zastanawia się dzisiaj we wstępnym artykule nad cholerą i składa za nią odpowiedzialność na Anglję. Powiada ona, że opinja publiczna Europy powinna koniecznie skarcić to kramarskie mocarstwo, które tuczy się krwią i łzami miljonów ludzi, a dla zysków handlowych poświęca stan zdrowotny Europy. Przechodząc zaś do naszego kraju, powiada *Reforma*, że ponieważ prawdopodobieństwo zawleczenia cholery do Europy jest wielkie, przeto nam

„drżeć wypada, bo kraj nasz, jak gdyby umyślnie jest przysposobiony do przyjęcia cholerycznego jadu. Miasta i wsie nasze przesiąkłe są zgnilizną, każdy dom w mieście i chata włościańska stoi na gnijącej podłodze, przesiąkłej miriadami mikrobów ziejących wszelkiego rodzaju zarazą, a sposób życia i ciemnota ludu, jego bieda i nędza, niedostateczna służba zdrowia daje dla każdej epidemji żer niepospolity. I na to wszystko obojętnie patrzymy — patrzymy na nieprzyjaciela gnieżdżącego się w kurnej chacie o glinianej podłodze, w podwórzu podmokłem gnojówką, w zgniliźnie domów i mieszkań, w wodzie zakażonej obrzydliwemi odchodami, w spleśniałym owsianym placku, lub w mamałydze z zepsutej kukurydzy przyrządzonej. Nic dziwnego, że całe wsie wymierają, że śmiertelność dochodzi do 60 — 75 prc., że całe pokolenia marnie giną, lub zwolna gniją. Nawet 100000

cholerycznych trupów w roku 1873 nie przemówiło do naszego sumienia i rozumu! U nas nawet każdego, kto zwraca uwagę na niedostatki hygieniczne, stawiają pod pręgierzem opinii publicznej jako szkodliwego zuchwalca, wyśmiewają się z reform sanitarnych i literalnie nikt, ani szkoła, ani stowarzyszenia oświaty ludowej, ani publicystyka nasza nie myśli o poprawieniu stosunków zdrowotnych za pomocą rozszerzania elementarnych wiadomości o hygienie. Administracja i służba zdrowia w kraju naszym zostaje na najniższym stopniu rozwoju, nikt na nią nie zwraca uwagi, Sejm nie chce słyszeć o organizacji gminnej służby zdrowia i pozwala marnieć przyszłym pokoleniom! Kto mniema, iż władze publiczne spełniły obowiązek względem ludności, jeżeli w chwili srożenia się już epidemji, ogłoszą szereg przepisów pisanych „na kolanie“ w ostatniej godzinie, ten nie ma wyobrażenia o obowiązkach państwa. Dość przypomnieć sobie ponure obrazy przejmującej zgrozą epidemji cholery w roku 1873, aby powziąć przekonanie, jak niedołężną bywa u nas pomoc i ochrona publiczna, co znaczą „instrukcje choleryczne i rozkazy „komisarzów cholerycznych“ równie przesądnych, jak ci, co padli ofiarą ciemnoty... Tylko nieprzerwana praca przez długie lata nad oczyszczaniem miast, osad, wsi i siedzib może ochronić ludność od niebezpieczeństwa zawleczenia cholerycznego jadu — tylko oświata na zdrowych przyrodniczych podstawach oparta, może ją uwolnić z pod jarzma barbarzyńskich przesądów ciemnoty i fałszu“.

Czas dopiero dzisiaj przemawia w wstępnym artykule o wiecu ruskim i powiada, że była to demonstracja stronnictwa pokonanego, które straciło zaufanie „Papieża, Monarchy i ludu“, a śmie występować przeciw „postanowieniom Stolicy świętej i wytaczać walkę gabinetowi, który wszędzie popiera zgodę narodowości“. Zawsze więc ta sama piosnka, to samo wzywanie papieża i rządu na pomoc przeciw Rusinom i denuncjowanie ich "szlachetne" przed nimi.

„Między gromadą a dworem na Rusi — powiada *Czas* — ustala się taki sam stosunek zaufania i wspólności, jak w zachodniej części Galicji; jeśli tu znikają krwawe tradycje, to tam ich nie było nigdy, a tylko wśród części inteligencji ruskiej pojawia się czasem w pismach i dążnościach widmo Chmielnickich, Gontów i Zeleźniaków, lubo ci co je wywołują, gotowi zawsze wyprzeć się wiary i odrębności plemiennej ludu, na rzecz zjednoczenia z panmoskwiczyzmem. U dołu społeczna, wyznaniowa i plemienna harmonja — u góry jedność, bo wszystko co z Rusi wyrośnie dzielniejszego i szlachetniejszego, to podaje dłoń bratnią do zgody i jednoczy się nie skutkiem nacisku, ale magnetyzmem dziejowej idei. W pośrodku tylko odbywa się jeszcze ten proces rozkładowy, działają obce wpływy, skrajne dążności i chęć odzyskania utraconej roli“.

Owóż przypuściwszy nawet, że tylko „pośrodku odbywa się proces rozkładowy“, to przecież żaden rozumny mąż stanu i polityk nie będzie sobie lekceważył tego procesu i przykrywał go płaszczem teokratyczno-politycznym. Na bagnecie władzy można się oprzeć chwilowo, ale nie usiąść stale.

Gazeta Krakowska prowadzi dziś dalej sprawę decentralizacji kolejowej i powiada, że to co rząd nam dać zamierza, niewiele właściwie będzie warte:

„Według tych informacyj, jakie my mamy, a mamy je z bardzo poważnego i kompetentnego źródła, miniaturowe projekta decentralizacyjne hr. Taaffego, zamykają się w tej krajowi naszemu uczynić się mającej koncesji, że we Lwowie i w Krakowie utworzonym będzie pewien rodzaj dyrekcji z atrybucjami ściśle dotyczącemi ruchu i personalu, zaś oddział kupiecki, zarząd materjałów i buchalterja mają pozostać w Wiedniu. Według tych tedy ustępstw, będziemy mieli w kraju kilku więcej dyrektorów — będą nimi może i Polacy; personal urzędniczy zwiększy się, nasi rodacy znajdą w nim umieszczenie; będziemy mogli nawet mówić sobie, że u nas w kraju jest dyrekcja, atoli po za tym tytułem i za temi pensjami, cóż dziać się będzie z resztą materjalnych interesów kraju“?

Owóż *Gazeta* wykazuje, że interesa te żadnej korzyści nie osiągną, dopóki koleje nasze zaopatrywać się będą we wszystkie swe potrzeby za granicą Galicji, dopóki co roku miljony płacić będą Niemcom za fabrykaty żelaza, za towary łokciowe, skóry, mundury, tłuszcze i smarowidła, wyroby szczotkarskie i powroźnicze etc. etc. *Gazeta* powiada tedy, że kraj zamiast się zadowolnić ustanowieniem pewnej wice-dyrekcji z kilku czy kilkunastu urzędnikami, powinien raczej domagać się przeniesienia do Galicji oddziału kupieckiego i zarządu materjałów, a tymczasem hr. Taaffe myśli właśnie te dwa najważniejsze oddziały zostawić w Wiedniu, aby zbyt nie rozdrażniać prasy wiedeńskiej. Niemcy więc stracą na osławionej decentralizacji tylko tyle, że kilkunastu lub kilkudziesięciu urzędników przeniesie się do Galicji, a to co jest najważniejsze, pozostanie i nadal w Wiedniu.

I dzisiaj dzienniki lwowskie nic nam nowego nie przynoszą. *Dziennik Polski* zamiast wstępnego, przedrukowuje regulamin nowej ordynacji wyborczej dla lwowskiej Izby handlowe przemysłowej, *Gazeta Narodowa* wyłowiła w *Czasie* ustęp taki:

„Sejm galicyjski nie zostanie zwołanym przed 14 lub 15 września, a to dla tego, że otwarcie Rady państwa nie wymaga wcześniejszego zebrania się naszego Sejmu. Wiadomość tę przyjmie niezawodnie obywatelstwo nasze ze szczerem zadowoleniem“.

I na tle tego ustępu gromi *Czas* za jego otwartość.

„Doprawdy — pisze ona — nie wiedzieliśmy, że spychanie Sejmu, ażeby tylko broń Boże nie zawadzał długo, może przyjąć obywatelstwo nasze „ze szczerem zadowoleniem!“ Czy chodzi *Czasowi* o to, aby Sejm — gdyby zebrał się o dwa tygodnie wcześniej, np. przy końcu sierpnia, nie przeszkadzał obywatelstwu naszemu w zajęciach gospodarskich? Wszakżeż z końcem sierpnia najgorętsze żniwa już ukończone, niema więc powodu obawiać się Sejmu! Przypuśćmy zresztą, że istotnie Sejm nie miałby czem zająć się dłużej jak przez parę tygodni — że w tej nowej kadencji zechciałby on załatwiać także same tylko drobiazgi, nie tykając się obszerniejszych, więcej czasu wymagających spraw ustawodawczych — to i w takim razie nie widzimy racji, dlaczego obrady sejmowe koniecznie mają odbywać się pod presją nieodwołalnego krótkiego terminu z powodu zapowiedzianego otwarcia Rady państwa? Czemu Sejm nie ma choć raz mieć tyle swobody, ażeby obradował tak długo, ile tego będą wymagały wytoczone na porządek dzienny sprawy?“

Gazeta Lwowska zastanawia się dzisiaj nad uchwaloną w Izbie francuskiej ustawą przeciw recydywistom, orzekającą, że kto po spełnieniu pierwszej zbrodni popełni w ciągu 10 lat drugą, ten eo ipso zostaje skazany na deportację i powiada, że rząd francuski lepiejby zrobił, gdyby szukał w kościele pomocy przeciw wyzudaniu obyczajów we Francji, a takich drakońskich ustaw nie uchwalał. *Gazeta*, jak z tego widzimy, staje na ckliwo humanitarnem stanowisku, a ignoruje zupełnie badania psychologiczne ostatnich lat kilkudziesięciu, które wykazały, że każdy recydywista jest chory umysłowo i przeto absolutnie nie może być traktowany jako człowiek przy zdrowych zmysłach. Zamiast więc budować zakłady dla nieuleczalnych warjatów, woli ich Francja skazywać na deportację. W całej zaś psychjatrji, odkąd jest ona umiejętnie prowadzona, nie było jeszcze wypadku, aby podpalacz, truciciel lub morderca, który jest zdrów na umyśle, a zbrodni się dopuścił pod wpływem chwilowej namiętności, odważył się powtórzyć ją po raz drugi. Więc jakąż wartość ma ta czcza frazeologja urzędowego pisma?

„Wobec systematycznego odtrącania wszelkich zasad, na których moralność społeczna jedynie oprzeć się może, wobec od lat tylu trwającej i konsekwentnie prowadzonej walki kościołem i jego przepisami, jakąż doniosłość praktyczną mieć może ustawa o recydywistach. Odebrawszy wielkiej ma się ludności wiarę i poszanowanie tego, co dotychczas czczone było jak świętość, cóż pomoże grozić wygnaniem? Wychowane na zasadach przewrotu i bezreligijności pokolenia, muszą wytwarzać całe legiony recydywistów, których deportację państwo będzie zbyt drogo opłacać, bez wszelkiej nadziei, aby tą ofiarą zdołało rzeczywiście złe choć w części wyplenić“.

Lepiejby zrobiło pismo urzędowe, gdyby zajrzało do prac Maudsley'a, Lambroso, Lassegue'a Charcota, Baina etc., toby takich niedorzeczności nie prawiło i wiedziałoby, dla czego wszyscy najznakomitsi dzisiejsi psychiatrzy są za usuwaniem zbrodniarzy od możności popełniania zbrodni, to jest za deportacją, a nie za zamykaniem ich do kryminału.

Przegląd polityczny.

Austrja. Znany już jest ostateczny rezultat wyborów do Sejmu czeskiego. W kurji wiejskiej wybrano 30 centralistów a 39 anticentralistów, w kurji miast 32 cntr. 40 antientr., z izb handl. 12 cent. 3 anticntr. (w obu ostatnich kurjach razem cntr. 44, anticntr. 43), w kurji większych posiadłości cntr. 0, anticntr 70; wirylistów: 1 cntr. i 5 anticentralistów.

Z powodu zwycięstwa 1 głosu w kurji miast i izb handlowych, Niemcy mają prawo mieć dwóch reprezentantów w wydziale krajowym, reprezentujących interesa tej kurji.

W kurji dworskiej autonomiści zwyciężyli 208 głosami przeciw 167 głosom antycenralistycznym, wskutek czego ci ostatni ani jednego nie przeprowadzili kandydata. Ogółem więc Czesi mieć będą 167, gdy Niemcy tylko 76 głosów. Sejm liczy 243 głosów. Czesi posiadają tedy większość dwóch trzecich, co należy uważać za świetne zwycięstwo.

— Wszyscy czescy posłowie zjechać się już mają 4 bm. do Pragi, gdzie odbędą konferencję. 5go już jak wiadomo, zbiera się nowy sejm czeski na zwykłą swą sesję doroczną.

— W Gracu cesarz odbył przedwczoraj inspekcję wojsk i straży ogniowej, po zwiedzeniu zaś szpitali i strzelnicy, przepędził wieczór w teatrze, gdzie dawano obrazy z historji styryjskiej.

— Minister Pino który wyjechał 1 bm. w długą podróż, udał się naprzód do Amsterdamu, gdzie zwiedzi wystawę i zbada urządzenie portów niderlandzkich oraz doków i magazynów. Badania te są przedsiębrane w celu zastosowania tamtejszych urządzeń w Tryeście, wolny bowiem port w tem mieście ma być zniesionym. Z Niederlandów uda się następnie mister handlu do Anglii, gdzie ma się informować w sprawie stosunków robotniczych, szczególniej zaś chodziło o zapoznanie się z instytucją ubezpieczeń robotników od nieszczęśliwych wypadków.

— Czeski zjazd nauczycieli odłożony został na rok przyszły, Rieger bowiem i inni czescy przywódcy obawiali się, że zjazd wystąpi przeciw noweli szkolnej.

Francja. W Izbie poselskiej oświadczył minister spraw zagranicznych, że interpelację w sprawie tonkińskiej przyjmie w przyszły poniedziałek d. 9 bm., w sobotę bowiem spodziewa się przybycia kurjera z autentycznemi wiadomościami.

Köhln. Ztg. donosi, że Rosja przyrzekła pośrednictwo między Francją a Chinami w sprawie tonkińskiej.

Wobec niebezpieczeństwa cholery rząd francuski decydować się ma na pewne ustępstwa w Tonkinie i zgadza się przyznać Chinom zwierzchnictwo nad pewną częścią Anamu. Francja jednak wymawia sobie otwarcie Czerwonej rzeki Yunamu dla handlu. W razie dojścia do skutku tego układu p. Tricou zostałby odwołany a miejsce posła francuskiego w Chinach zająłby br. Ring.

— Odpowiedź prezydenta Grevy'ego na list papieża odeszła już z Paryża, uzupełniona notą poufną ministra Ferry'ego. Nota ma być pisana w tonie pojednawczym, zwraca jednak uwagę na okoliczność, że we Francji trudno położyć kres wzrastającej ciągle agitacji antyklerykalnej, z drugiej zaś strony katolicy Francji nieprzyjaźnie są usposobieni dla Respubliki i stawiają jej ciągle trudności.

Niemcy. Ks. Bismark przebywa obecnie w Fridrichsruhe. Ks. Orłow, przejeżdżający przez Berlin z Paryża, zamierza się udać w odwiedziny do Żelaznego, złamanego dziś jednak chorobą księcia kanclerza.

Rosja. Z Petersburga donoszą, że ośmiu studentów warszawskiego uniwersytetu, aresztowanych w czasie zaburzeń kwietniowych, wypuszczono na wolność z twierdzy Petropawłowskiej dokąd ich wywieziono i kazano im w ciągu 24 godzin opuścić Petersburg. Obecnie tylko będą relegowani z uniwersytetu.

Ostatnie wiadomości.

Dotychczas nie było żadnej wiadomości o przyjęciu przymusowej polskiej deputacji przez cara podczas koronacji w Moskwie. Korespondent warszawski do *Dziennika Poznańskiego* podaje taką o niem relację!

„Carowi deputacja była prezentowana raz tylko, jednocześnie z innemi delegacjami na wspólnie dla wszystkich wyznaczonej recepcji.

Żaden z obecnych tam Polaków nie był osobiście carowi znany, to też gdy przyszła na nich kolej, a car stał w oczekiwaniu prezentacji, powstało wśród obecnych nieporozumienie, kto zrobi pierwszy krok. Zaczęto szukać Tołstoja, ażeby ten zaprezentował Polaków, lecz Tołstoj znany z usposobień swoich dla Polaków, jakoś dał się za długo szukać, tak iż upłynęło kilka długich minut niecierpliwego wyczekiwania carskiego.

Nareszcie odszukano Tołstoja. Lecz i ten nie znał członków grona polskiego, zaczął więc szukać w tece papieru z ich listą. Znowu upłynęło kilka minut...

Nareszcie zaczęło się prezentowanie, które Tołstoj rozpoczął od hr. Zamoyskiego, właśnie na audjencji nieobecnego.

„Graf Zamoskij“ — przemówił Tołstoj, wskazując na stojącego z brzegu Potockiego i dalej przeszedł koleją nazwiska, wykonywując przytem ręką automatyczny ruch prezentowania.

Car stał nieporuszony, Polacy się skłonili... nie zamieniono ani jednego wyrazu... Po tak odbytej „audjencji prezentacyjnej“ (!!) car posunął się dalej ku innej grupie deputacyj...

Jeżeli taką była najważniejsza chwila z pobytu Polaków w Moskwie, można sobie wystawić, jakie było całe w ogóle przyjęcie ich w stolicy carskiej. Hr. Zamoyski tak głęboko podobno odczuł oziębłość rządu, iż zachorował i w opisanej wyżej recepcji nie uczestniczył. Nic dziwnego, iż o takiem przyjęciu „deputacja“ milczy, iż pragnęłaby pogrzebać na zawsze wspomnienie dnia, w którym doznała takiego upokorzenia od cara. Na każdym kroku dawano jej możność odczuć opinią rządu dla Polski.“

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Praga, 4 lipca. godz. 9 min. 15 wieczorem. Marszałkiem krajowym zamianowany został książe Lobkowicz, zastępcą zaś dr. Waldert.

Wiedeń, 4 lipca, godz. 9 wieczór. Dziś rano przybyli z Paryża: hrabia Paryża, książe d'Alencon, książe de Nemours, hr. Harcourt i de Morheim z licznym orszakiem legitymistów.

Drezno, 4 lipca, godz. 10 wieczór. Aresztowani wraz z Kraszewskim — Bogdanowicz i Konopacki, wypuszczeni zostali na wolność.

Aleksandrja. 4 lipca godzina 11 minut 30 wieczór. Kedyw udał się na mieszkanie do Ramleh. Prefekt wydał rozporządzenie, wzbraniające sprzedaży owoców i ryb suszonych. W Port-Said i Suez utworzono pływające lazarety.

Madryt. 4 lipca godzina 11 min. 45 wieczór. Zapewniają, że przyszła tu depesza oficjalna, donosząca o wybuchu cholery na Malcie.

Telegramy zbożowe z dnia 4. lipca.

Czerniowce 4 lipca. Psznica za 100 klg. od 8·90 do 9·50. Żyto od 6.30—·6 65. Owies od 5·30—5·65. Jęczmień od 5·30—5·50 Rzepak od 14·25 do 14·50 Konicz od — zł. do —. Kukurudza od 5·70 6·05. Spirytus 31·75 do 31·75

Wiedeń: Pszenica za 100 k. 10·50—11·— złr., żyto kilo — złr., Okowita 36·90—95— złr. Peszt. Pszenica 100 kilo za 10·46—48 złr., rzepak 14·58— złr. — Berlin: Pszenica za 1000 kilo 187·— marek, żyto — — m., okowita 57·50— m., olej rzepakowy 66·50— m. Paryż: Mąka za 159 kilo 56.50— franków, olej rzepakawy 103·— fr., okowita —·— fr.

Lwów z Izby handlowej, 4. lipca, 1883.

I. Akcje za sztukę

bez kupona bieżącego	płacą	żądają
Kolej galic. Kar. Lud. 200 zł. m. k.	292 50	295 50
„ lwow.-czern.-jass. 200 zł. w. a.	168 25	171 25
Banku hypot. galic. po 200 zł. w. a.	290 00	295 0J
„ kredt. galic. po 200 zł. w. a.	250 —	255 —
2. Listy zastawne za 100 złr. bez kupona bieżącego		
Tow. kred. galic. 5 prc. w. a.	99 40	100 40
„ „ „ 4 „ w. a.	89 50	90 50
„ „ „ 5 „ okresowe	99 46	100 40
„ „ „ 4 „ los $41^1/_2$ l.	86 40	88 .
Banku hyp. galic. 6 „ w. a.	101 70	102 70
„ „ „ 5 „ w. a.	97 80	98 80
„ „ „ 5 „ 10% pr.	100 75	101 75
Listy dłużne g. z. kr. wł. 6 prc.	101 —	102 50
„ „ „ „ „ „ 5 „	93 —	95 —
3. Listy dłużne za 100 złr.		
Ogól. roln. kred. zakład. dla Gal. i Bukow. 6 prc., los. w 15 lat	— —	— —
4. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galic. 5 prc. m. k.	98 80	100 00
Oblig. kom. zak. kr. wł. 6 pr. w. a.	95 —	98 00
Pożyczka kraj. z r. 1873 6 pr. w. a.	101	103 —
5. Losy.		
Miasta Krakowa	17 50	19 50
„ Stanisławowa	22 —	24 —
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 55	5 65
Dukat cesarski	5 58	5 68
Napoleondor	9 45	9 55
Półimperjał	9 77	9 87
Rubel rosyjski srebrny	1 55	1 65
„ „ papierowy	1 $15^1/_2$	1 $17^1/_2$
100 marek niemieckich	58 25	59 00
Srebro	— —	— —
Kuponny w srebrze	— —	— —

Wiedeń d. 4. lipca 1883.
(godzina 10 m. 50 przed poł.)

	Dzisiejsze	Z dnia poprze
Akcje austr. kredytowe na 160 złr.	292 30	297 50
Akcje Anglobanku na 120 złr.	103 25	106 75
Unionbank na 100 złr.	112 50	114 00
Akcje kolei Karola Ludwika	293 75	297 --
Lombardy na 200 złr.	153 90	155 25
Napoleondory	9 50	9 $49^1/_2$
Rosyjski rubel papierowy	1 $16^3/_4$	1 $16^1/_2$

Usposobienie: słabe.

Wiedeń d. 4 lipca 1883.
(godz. 1 m. 45 po poł.)

Losy alpejskie	60 —	62 50
Akcje Anglobanku na 120 złr.	104 50	104 75
Akcje kolei Karola Ludwika na 210 złr.	293 75	295 75
Lombardy (kolej Południowa) na 200 złr.	153 00	154 80
Akcje kolei państwowej	323 60	325 00
Węgiersko-galicyjskiej kolei na 200 złr.	157 75	159 00
Siedmiogrodzkie I. na 200 złr.	110 00	110 10
Złota renta węgierska 4% na 100 złr.	88 25	88 77
Rosyjski rubel papierowy	116 75	116 75
Obligacje węg. indemnizacyjne 10% podat.	98 75	99 25
Akcje węgier. banku kred. na 200 złr.	290 00	294 -
Unionbank na 100 złr.	111 50	113 75
Akcje kolei Elbethal	218 50	221 -
Akcje kolei Alfold-Fiume na 200 złr.	170 00	170 50
Akcje kolei Lwow.-Czerniowieckiej na 200 złr.	169 90	169 25
Losy premiowe wiedeńskie na 100 złr.	122 25	122 50
8% losy tureckie na 400 franków	24 25	24 50
Akcje Bankvereinu na 100 złr.	103 10	104 75
Losy premiowe węgierskie na 100 zlr.	115 00	114 75

Usposobienie: mdłe.

Berlin d. 4. lipca 1883.
(godz. 4 minut 45 po poł.).

Rosyjski rubel papierowy	199 15	199 60
Akcje austr. kredytowe	501 50	506 50
Akcje kolei Karola Ludwika	125 40	127 —
Austryjackie banknoty.	170 80	171 05

Przyjechali d. 4 lipca 1883.

Hotel ŻORŻA. A. hr. Wodzicki z Olejowa, I. hr. Tarnowski z Chorzelowa, M. i S. Drohojowscy z Czorsztyna, A. Słonecki z Zadurowa, A. Sozański z Grabowca, I. Romański z Wołynia, dr. H. Kiesler i dr. A. Brillant z Czerniowiec.

Hotel ANGIELSKI. M. Ceglecki z Koszlak, Z. Lane z Sopuszyna, D. Wiśniowski z Lackiego. E. Woźniakowski z Tarnopola, dr. M. Schmetterling z Grzymałowa.

Hotel LANGA. L. Neurad, I. Mandel i A. Schweinburger z Wiednia.

POCIĄGI KOLEJOWE.

od 1. czerwca 1883.

podług zegaru lwowskiego

Przychodzą do Lwowa:

Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny, o godzinie 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 40 przed południem mieszany, o godzinie 7 min. 54 wieczór pociąg lokalny.

Z CZERNIOWIEC: o godz. 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny o god. 3 min. 35 rano i o godz. 3. min. 52 po południu pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 17 wieczór pociąg pospieszny. o godz. 2 min. 31 rano i o godzinie 3 min. 48 po południn pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny lwowski o godzinie 10 min. 30 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 5 rano i o godz. 4 min. 16 po południu pociąg mieszany.

Ze STANISŁAWOWA: na Stryj, rano o godz. 8 min. 20 pociąg omnibusowy, wieczorem o godz. 8 min. 32 pociąg mięszany i godz. 2 min. 4 po poł. pociąg lokalny Szczerzec-Lwów.

Odchodzą ze Lwowa:

Do KRAKOWA: o godzinie 10 min. 50 wieczorem pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 5 min. 9 po południu pociąg mięszany, o godzinie 6 minut 35 rano pociąg lokalny

Do CZERNIOWIEC: o godz. 6 minut 30 rano pociąg pospieszny, godz. 12 min. 15 po południu i o godz. 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Do PODWOŁOCZYSK: z głównego dworca o godz. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 minut 38 po południu i o godz. 10 minut 8 wieczór pociąg mieszany.

Do PODWOŁOCZYSK: z dworca Podzamcze o godz. 6 min. 3 rano pociąg pospieszny, o godz. 1 min. 4 po południu i o godzinie 11 wieczór pociąg mięszany.

Do STANISŁAWOWA: na Stryj, rano o godz. 7 min. 5 pociąg mięszany, wieczór o godz. 7 min. 10 pociąg omnibusowy i o godz. 11 min. 20 przed połud. pociąg lokalny Lwów-Szczerzec.

Nadesłane.

Artykuły w dziale „Nadesłaue“ nie pochodzą od Redakcji, nie bierze też ona na siebie żadnej za nie odpowiedzialności.

FARBY OLEJNE

zupełnie do użycia gotowe, do malowania drzwi, okien, podłóg, dachów, domów, sprzętów ogrodowych i gospodarskich, narzędzi rolniczych i tym podobnych, farby olejnolakierowe, farby bursztynowe.

Masę do zapuszczania podłóg
własnego wyrobu w najlepszym gatunku.

Najwybor- niejsze **Jakiery powozowe prawdziwe** angielskie z fabryki Wilkinson Heywood i Clark w Londynie,

wszelkiego rodzaju lakiery do robót wewnętrznych, zewnętrznych, do drzewa, żelaza i skór, wszystkie gatunki farb suchych, farby anilinowe, bronzy, farby drukarskie i farbiarskie, farby do likworów i cukrów, farby do farbowania materji bez trucizn, farby olejne w tubach, farby tuszowe akwarelowe, środki do retuszowania, olejki i werniksy do robót artystycznych, pendzle, płótna malarskie, palety i wszelkie przyrządy do malowania, rysowania i pisania, masa do hektografji gotowa.

Artykuły browarnicze i gorzelniane
smoła browarnicza, szpunty i czopy do beczek, korki do butelek, maszyny do korkowania, kapsle do butelek, pipy do beczek.

Artykuły gumowe
płyty, kiszki (szlauchy) gumowe do ściągania wody, wina, piwa, kwasu i do gazu, rury cynowe i ołowiane, także oliwa i smarowidła do smarowania maszyn i wozów, cement, gips, asfalt; kit do okien, teer gazowy, kwas karbolowy i proszek do desinfekcji, kwas siarkowy, saletrzany i solny, magnezyt, **wszystkie gatunki szczotek**, gąbki rozmaitego rodzaju i każdej wielkości, mydła toaletowe i do prania, soda, krochmal i farbka do bielizny, lak do pieczętowania i masa do lakowania butelek, atrament, jakoteż wszelkie w zakres tychże wchodzące artykuły w gatunkach doborowych i po najumiarkowańszych cenach — poleca

Skład fabryczny farb, lakierów, produktów chemicznych oraz Handel materjałów

HÜBNER & HANKE

we Lwowie Rynek.

Cenniki specjalne na żądanie gratis i franco.

Przy zamówieniach za zaliczką uprasza się o przysłanie pewnej kwoty, któraby przynajmniej wystarczała na spłacenie tam i napowrót kosztów pocztowych w razie nieodebrania przesyłki.

Pozwalamy sobie zwrócić uwagę Szanownych naszych P. T. odbiorców, że z rozmaitych stron i pod rozmaitemi nazwami sprowadzane i polecane bywają farby olejne, które wprawdzie bardzo przystępną ceną, ale nie trwałością i dobrocią wyrobu odznaczają się, gdyż właściwe ich części składowe zastąpione bywają surogatami, i z tego też powodu **pozbawione** są zupełnie własności dobrych farb olejnych tak, że całkiem nie odpowiadają swemu celowi, jeżeli służyć mają jako ochrona drzewa od wpływów atmosfery i dla powiększenia jego trwałości; — jedynie tylko dobra z dwukrotnie przegotowanym olejem lnianym utarta farba, jest prawdziwie użyteczną dla swej trwałości jakoteż dobroci najtańszą.

Przy większym odbiorze zniżamy cenę stosownie. 405

ŚWIEŻE

WODY MINERALNE

krajowe i zagraniczne

poleca pod gwarancją

J. IHNATOWICZ

ulica Kopernika l. 3.

Dla wygody pijących wody mineralne grzane, chłodne, z mlekiem gorącem, solą marienbadzką, karlsbadzką, żętycą, kumysem i t. p. — został otworzony

Pawilon w ogrodzie Jezuickim

295b (otwarty od godziny 6. do 9).

Węże

gumowe, z wkładami, sprężynami i parciane. Płyty do podkładów maszynowych we wszystkich grubościach. Sznury, wentyle, kule, pakunki arbestowe, pierścienie i szkła angielskie do wodoskazów.

PASY

z najlepszej skóry grzbietowej (Kernleder) od 1"—1½" do 8" szer. zawsze na składzie.

Wszelkie

PRZYRZĄDY LECZNICZE

z miękkiego i twardego kauczuku oraz bandaże, pończochy od kurczy, aparata inhalacyjne poleca po cenach najtańszych

GŁÓWNY SKŁAD fabryczny wszelkich wyrobów gumowych

R. Krimmera

WE LWOWIE. 42

plac Halicki, hotel Żorża.

RĘKAWICZKI 546 e.

wszelkiego rodzaju wyrobu własnego, oraz wszelkie wyroby rękawicznicze, polecają najtaniej:

Bracia Langner

Lwów ul. Halicka l. 16.

W nowo otworzonym składzie

żelaznych



krzyżów nagrobkowych

z własnej pracowni, lakierowanych i złoconych, za bardzo przystępną cenę sprzedaje od 4 złr. i wyżej

A. PAULO

malarz szyldów i lakiernik

ul. Ślusarska l. 3 (Chorążczyzna) WE LWOWIE. 411

Najlepsze i najtańsze

Okruchy herbaciane

pół kilo po 1 zł. 50 ct. najlepsze zł. 1·80 w głównym składzie

HERBATY

Fr. Schubutha i Syna

we Lwowie, Rynek l. 45.

3763

Mowa kwiatów

Zabawa towarzyska dla dorosłych

Cena 60 ct. pocztą 65 ct.

Księgarnia F. H. Richtera we Lwowie.

Galic. Bank kredytowy

wydaje od 10. Listopada z. r. począwszy

4% *asygnaty kasowe*

z 30-dniowem wypowiedzeniem.

4½% *asygnaty kasowe*

z 60-dniowem wupowiedzeniem,

zaś wszystkie dotychczas w obiegu będące asygnaty kasowe z 30-dniowym terminem mogą być bez poprzedniego wypowiedzenia zamienione na 4½% z 60-dniowym terminem i w tym celu należy takowe *do wymiany kasie galicyjskiego Banku kredytowego we Lwowie, ul. Jagiellońska l. 3, przedłożyć.* 57b

Dyrekcja.

Bardzo ważne wynalazki!

Podpisany ma zaszczyt podać do powszechnej wiadomości, że bardzo ważne dwa wynalazki, które w wielu krajach z największą korzyścią są zaprowadzone, we LWOWIE zaprowadzić podejmuję się.

W każdym domu i na każdym placu urządzam w kilku godzinach

Wodną Pompę

która w godzinie wydaje 20—25 wiader wody, a więcej miejsca nie zajmuje jak tylko 12 cali.

Koszta urządzenia wraz z pumpą są zadziwiająco tanie i każdy właściciel domu dla wielkiej wygody i bezpieczeństwa ogniowego u siebie zaprowadzić powinien.

Jestem w możności taki przyrząd zaprowadzić, który wszelkie smrodliwe wyziewy, pochodzące z kanału na zawsze oddala.

Ten przyrząd kosztuje bardzo mało, a jest do życzenia, że ze względu na zdrowie ludzkie, powinien się w każdym domu znachodzić. 105

Z poważaniem

Tremski, majster ślusarski

ul. Słoneczna l. 21 we Lwowie.

KANTOR WYMIANY

c. k. uprz. galic.

AKCYJNEGO

BANKU HIPOTECZNEGO

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi.

5% Listy hipoteczne

jako też

5% Premiowane Listy hipoteczne

które według prawa z dnia 1. lipca 1868 r. (Dz. p. P., XXXVIII. Nr. 93) i najwyższego post. z dnia 17. grudnia 1871 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucje i wadja 294

są w tymże kantorze do nabycia.

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji.

DZIEŁA NAKŁADOWE
F. H. Richtera
we Lwowie.

Antologia poetów polskich, wyd. 2. w pięknej oprawie zł. 6.—
Antologia poetów obcych, w pięknej oprawie „ 6.—
Bałucki M. (Elpidon). Życie wśród ruin powieść „ 1.20
Bełcikowski Adam. Król Don Żuan komedja. Cena zniżona „ —.60
Bełza. Matka. Poemacik dla dzieci „ —.50
— Sobieski w poezji polskiej „ 1.—
Berger. Dr. A. S. Przewodnik dla pijących wody mineralne „ —.30
Bernatowicz. F. Nałęcz, romans z dziejów Polskich. „ 1·40
— Pojata, córka Lezdejki, albo Litwini w XIV. wieku, romans historyczny, 4 tomy w 2. brosz. „ 2.50
Biblioteka narodowa. Cena 1 tomu „ 1.20 w oprawie zł. 1.70 — (wyszło tomów 10).
Tom I. Bolesławita. Emisarjusz.
„ II. Łoziński Wł. Legionista, pow. histor.
„ III. Lenartowicz Teofil. Ze starych zbroic. Poezje.
„ IV. Lenartowicz Teofil. Album włoskie. Poezje.
„ V. Bałucki. (Elpidon). Życie wśród ruin, pow.
„ VI. i VII. Giller Ag. Z wygnania.
„ VIII. i IX. Kaczkowski Z. Żydowscy, pow.
„ X. Wilkonska P. Opactwo Grodzieckie, pow.
Za całą kolekcję na raz wziętą, cena czasowo zniżona zł. 5.—
Bliziński Józ. Komedje. Wyd. zbiorowe „ 2.40
Błędowski A. Partja szachów (obacz: Skiba, pojedynek amerykański)
Bolesławita B. Bezimienna, powieść z końca XVIII. wieku 2 tomy, (tom drugi pod tytułem; Drugie życie). Cena zniżona „ 3.—
— Emisarjusz, powieść „ 1.20
— Czarna perełka, powieść „ 2.40
Boccacio. Dekameron. Sto nowelli. Z oryginału włoskiego pierwszy przekład polski Władysł. Ordona 2 tom. „ 5.—
Brafmann. Żydzi i Kahały, wyd. trzecie „ 1.—
Bronikowski Aleks. Mysza wieża wśród Jeziora Gopła. Powieść słowiańska z pierwszej połowy IX. wieku „ —.80
— Olgierd i Olga, czyli Polska w jedenastym wieku 2 tomy „ 2.80
Chamski M. D. Bez szczęścia, nowella „ —.60
Daudet E. Henryka, fragment z dziennika markiza de Boisguerny „ 1.—
Dezet, dr. Przestrogi i rady. Sekreta dla dorastającego młodzieńca „ —·50
Dłużniewski M. Poradnik domowy homeopat „ 2.50
Dobry ·on. Przewodnik towarzyski i salonowy, przez H. W. „ 2.—
w ozdobnej oprawie „ 3.—
Dzierzkowski Józef. Powieści, w pierwszym zupełnym wydaniu. 8 tomów zł. 14,— Cena tomu pojedynczego „ 2.—
— Dla posagu, powieść „ 1.—
— Król dziadów, powieść „ 1.—
— Kuglarze, powieść „ —.80
— Palec Boży, powieść „ —.60
— Próżniak, powieść „ —.8·
— Rodzina w salonie, powieść „ —.80
— Salon i Ulica, powieść „ —.80
— Serce kobiece, powieść „ 1.80
— Szkoła świata, powieść „ —.80
— Uniwersał Hetmański, powieść „ 1.60
— Wieniec cierniowy, powieść „ 1.—
— Znajda, powieść „ —.06
— Powiastki „ —.40
Encyklopedja podręczna powszechna, wydana pracą i staraniem Adama Wiślickiego, Redakcja Przeglądu Tygodnika Warszawskiego 1875. 3 tomy zł. 15 w oprawie „ 18.—

Falkowski W. K. Chów kur swojskich, krajowych i zagranicznych „ 1.50
— Chów swojskich, krajowych i zagranicznych gęsi, łabędzi, kaczek, pantarek, indyków bażantów i pawi „ 1.50
Fiszer G. A. Kri-Kri, figel epidemiczny „ —.30
Genty Ach. Mitologie i religie, spolszczył Józef Siellawa „ —.60
Giller A. Z wygnania, 2 tomy „ 2.40
Grocholski Karol. Podręcznik dla pszczelarzy „ —.80
Gromnicki, ks. T. Święci Cyryl i Metody „ 3.—
Hamerling Robert. Ahaswerus w Rzymie. Poemat w sześciu pieśniach. Z niemieckiego, przez Wł. Ordona „ 2.—
Jasieński dr. H. Kobieta z XIX stulecia. Studjum ekonomiczno-społeczne „ 1.80
Jasieński dr. H. Nędza na Rusi. Obrazki z życia wiejskiego „ 1.60
Idea, wydanie drugie poprawne i pomnożone „ 3.—
Jeż T. T. Starodubowska sprawa, powieść ukraińska „ 1·60
Kaczkowski Zygm. Graf Rak, pow. „ 3·—
— Żydowscy, powieść histor. 2 tomy „ 2·40
Kalendarz myśliwski „ —·25
Kochanowski Jan. Dzieła polskie 2 tomy, oprawne „ 3·—
broszurowane w 1 tom „ 1·50
Kraszewski J. I. Bajeczki, z 6 illustr. Andriollego w pięknej oprawie „ 1·80
— Boża opieka, powieść osnuta na podaniach 18 wieku „ 2·40
— Serce i ręka, powieść prawie historyczna 2 tomy „ 2.40
— Upiór, opowiadanie przy kominku „ —·60
Lam J. Głowy do pozłoty, powieść osnuta na tle stosunków galicyjskich Wydanie 2gie „ 3·—
— Idealiści, powieść, 2 tomy „ 3·60
— Pan komisarz wojenny „ —·50
— Spisek w Bedford Row „ —·50
— Rozmaitości i powiastki „ 2·—
Łapiński P. Powstańcy na morzu w wyprawie na Litwę. Z pamiętników „ 1·20
Lenartowicz T. Album włoskie, poezje „ 1·20
— Ze starych zbroic, poezje „ 1·20
Łoziński Wład. Legionista, powieść „ 1·20
Masłowski W. (Szkice Kaukazu) Zela, powieść z życia Czeczeńców „ 2·40
— (Szkice z Kaukazu) Dido, ostatni książe Swanecji, powieść „ 2·40
Mickiewicz Adam, Pan Tadeusz, wydanie illustrowane przez Andriollego, w pięknej oprawie „ 28·—
Mühlbach L. Bianka Malighieri, powieść historyczna z niemieckiego z illustracjami „ 1·20
— Baron Kobielski, powieść historyczna z niemieckiego, z illustracjami „ 1·50
Olewiński. Nauka stenografji polskiej „ 2·50
Ordon Wład. Ktoby się spodziewsł? humoreska „ —·30
Plan von Lemberg, mit den neuen Strassenbenennungen „ —·80
Pol Wincenty, Dzieła, pierwsze zupełne wydanie w 10 tom., wyd ozdobne zł. 30·—
— Mohort, rapsod rycerski, z podania „ 2·—
— To samo, z illustracjami J. Kossaka, w pięknej oprawie „ 15·—
— Pachole Hetmańskie. Dyarjusz Walerego Rożanki „ 3·—
— Pamiętniki IMCI. Pana Benedykta Winnickiego w trzech częściach „ 2·—
— Północny wschód Europy i hydrografja polska „ 4·—
— Powódź, dramat w 3 częściach „ 1·50
— Wit Stwosz, poemat z pomników historycznych XV wieku „ 1·20

— Z wyprawy wiedeńskiej, rapsod rycerski „ 1·
— Pieśni Janusza, 3 tomy w jednym „ 1·
Prawa i obowiązki sędziów przysięgłych w Austrji, zestawił A. U. „ —·
Rogosz J. Choroby Galicji, serja I. 2·
— Choroby Galicji w latach od 1866 do 1878, serja nowa „ 2·
Rohling, profesor dr. August. Zasady talmudyzmu, do serdecznej rozwagi żydom i chrześcianom wszelkiego stanu. Wydanie drugie poprawione, z dodatkiem memorjału Stanisława Staszica w roku 1818 „ —·
Sewer. Na pobojowisku. Epizod z wojny 1881 r. „ 1·
Skiba Wołody. Pojedynek amerykański, powiastka „ —·
Słowacki Jul. Genezis z ducha, modlitwa (nigdzie nie drukowana) „ —·50
Strzecha. Pismo illustrowane dla rodzin polskich, rocznik I, II, III i IV cena zniżona po „ 2·50
rocznik V, VI i VII po „ 3·50
(Odbierający wszystkie 7 roczników na raz, otrzyma je za złr. 12).
Szanser Wł. (Ordon), Fiołki, nowella „ —·60
Szekspir. Antoniusz i Kleopatra, dramat w 5 aktach, tłómacz. Krystyna Ostrowskiego „ 1·80
— Hamlet, dramat w 5 aktach. tłóm. Krystyna Ostrowskiego „ 2·
Tańce salonowe. Praktyczny poradnik dla tańczących „ —·
Tatomir Łucjan. Przegląd podróży i odkryć w świecie arktycznym „ 1·—
Trembecki Stanisław. Pisma i poezje 2 tomy, oprawne „ 3·
Urbański Aureli. Poezje. Wydanie drugie pomnożone „ 1·—
Węgierski T. K. Poezje, oprawne „ 1·50
Wilczyński A. Za groszem, opowiadania „ 1·80
— Ze świata, obrazki i humoreski „ 1·80
Wilkońska Paulina. Opactwo Grodzieckie, powieść historyczna „ 1·20
Władysław Herman i dwór jego. Powieść historyczna z dziejów narodowych XI wieku „ 1·80
Wołowski M. Dziwni. Szkic powieściowy. Cena zniżona „ —·50
Zacharjasiewicz J. Noc królewska powieść z ostatnich lat panowania Stanisława Augusta „ 2·40
— Szczęście kobiece, powieść „ 2·40
Zagórski Włodz. Z teki Chochlika:
I. O zmierzchu i świcie „ 1·50
II. Piosnki i żarty „ 1·50
Zbiór powiastek dla młodzieży, oprawne w płótno angielskie „ —·80

Ryciny.

„Czaty“ (litografja) podług ballady Mickiewicza, utwór F. Streitr „ 2·—
„Warszawa“, scena z wypadków z r. 1861 kolorowana) „ 1·—
„Wojna“ (litografja), utwór A. Grotgera „ 1·—
„Zygmunt i Barbara“ (litografja), J. Matejki „ 2·—
„Dzień dobry“ oleodruk kolorowy „ 2·50
„Powrót z jarmarku oleodruk kolorowy „ 2·50

Ogłoszenia drobne mogą być z adresem lub bez niego i tylko dzień po dniu podawane. Wszelkich informacyj dostarcza bezpłatnie Administracja ul. Akademicka, l.3, od 8 do 12 g. r.

Drobne Ogłoszenia.

Cena jednego ogłoszenia do 6 wierszy 20 ct.

Listy znaczone literami lub cyframi przyjmuje się i wydają za okazaniem biletu inseratowego. Na żądanie Inseraty układa Administracja.

Doniesienia rozmaite.

JÓZEF WOROBECKI

Fortepianista

zaopatrzony w wielki wybór najnowszych a doborowych tańców karnawałowych, poleca się Szanownej Publiczności do grania na wieczorkach tańcujących. Ulica Łyczakowska 43. 554

Osoba posiadająca język francuski i niemiecki, umiejąca podróżować jak najoszczędniej, życzy sobie towarzyszyć pod bardzo niewymagające ni warunkami do wód. także do towarz. lub pielęgnowania Adres K. P. w admin. „Kurjera Lwowskiego.“ 552

Posady i zatrudnienia.

Praktykantów dwóch lub jednego poszukuje się. Pierwszeństwo mają z okolicy jak ze Lwowa do szkół chodzących lub zamieszkałych. A. W. Grot w Sokalu. 567

Poszukuje się od 1. sierpnia **ogrodnika-chmielarza**, któryby zimową porą do nadzoru w gospodarstwie był używany. Zgłosić się w administr. „Kurjera“ 543

Kasjera z kaucją 1000 zł. nieżonatego, obeznanego z rachunkowością handlową i z prowadzeniem bieżących spraw dóbr dworskiego, poszukuje się. Pensja 360 złr. wikt stancja, opał, światło, pół korcowego i pół procent od sprzedaży owsa i siana, gdy po dogodnych cenach się kupi. Uczciwość, rzetelność, zdolność i energia warunkiem. Adres w „Kurjerze Lwow.“ 581

Doniesienia o wolnych posadach lub zatrudnieniu, wyjąwszy bezpłatn. praktykantów, wprost od pracodawcy, przyjmuje adm. „Kurjera Lwowskiego“ do 4 wierszy zupełnie bezpłatnie Prosi tylko o natychmiastowe doniesienie, jeśli miejsce zajęte.

Szukający zajęcia.

Na nauczyciela dla dzieci szkół ludowych, polecamy na czas wakacyj uczniów męskiego seminarjum nauczycielskiego we Lwowie. Wynagrodzenie mierne. Interesowani rodzice mogą udawać się w tej sprawie osobiście lub listownie do dyrekcji seminarjum nauczycielskiego. Lwów, ulica Kalecza l. 5. 552

Rządca, żonaty, z kaucją 3000 zł mogący się wykazać chlubnemi świadectwami i rekomendacją poszukuje miejsca w kraju lub za granicą. Adres K. S. Administracja „Kurjera Lwowskiego.“ 544

Uczennice muzyki na fortepianie, niechcące mieć przerwy w nauce, mogłyby ćwiczyć się w grze na fortepianie pod nadzorem rutynowanej nauczycielki, za miernym wynagrodzeniem. Bliższa wiadomość w adm. „Kurjera“. 575

Osoba trudniąca się od lat kilkunastu udzielaniem lekcyj języka niemieckiego, polskiego i francuskiego oraz gry fortepianu, poszukuje lekcyj albo posady dochodzącej guwernantki. Bliższa wiadomość w admin. „Kurjera Lwow.“ 562

Osoba gruntownie wykształcona w muzyce i języku francuskim poszukuje lekcyj we Lwowie. Bliższych szczegółów zasięgnąć można w handlu broni p. Alfreda Dzikowskiego we Lwowie. 576

Były oficer, akademik wojskowy, młody, poszukuje prywatnej posady jako sekretarz, rządca, leśniczy i t. p. Odpowiednie propozycje uprasza się do administracji „Kurjera“ pod literą. M. 573

Uczeń wyższego gimnazjum z dobrego domu, poszukuje lekcji podczas wakacyj, na prowincji lub też we Lwowie. Warunki przystępne. Bliższej wiadomości udziela admin. „Kurjera lwow.“ do 14. b. m. włącznie. 582

Młoda osoba, wykształcona, posiadająca w wysokim stopniu muzykę, oraz która jest jedną z najzdolniejszych nauczycielek w muzyce, życzy sobie czas wakacyjny przepędzić na wsi, w zacnym domu. Bliższa wiadomość w admin. „Kurjera lwow.“ pod l. B B. 580

Rządca ekonomiczny, wszechstronnie praktyczno-teoretycznie wykształcony, obznajomiony dokładnie z prowadzeniem podwójnej i zwykłej buchhalterji gosp. z jak najlepszemi poleceniami, życzy sobie zmienić dotychczasową posadę najdalej do dnia 1. września 1883 r. Łaskawe zgłoszenia pod adresą W. W. 45. Administracja „Kurjera lwowskiego“ 544

Młody człowiek, wysłużony sierżant rachunkowy c. k. 30 pułku, kwalifikowany nauczyciel szkół głównych, suspendowany bezprawnie, obecnie bez utrzymania, uprasza szanownych P. P. Chlebodawców o przyjęcie do jakiejkolwiek bądź służby, chociaż by najniższej kategorji. Adres: Leopold Reyzek, poczta Gliniany, poste restante. 588

Rodowita Szwajcarka, pragnie udzielać lekcji języka francuskiego w domu własnym lub po za domem. Adres „Kurjer Lwowski“ pod lit. Z. Z. 100.

Nauczyciel gimnazjalny w 29 roku życia, pedagog, z poświęceniem oddający się wychowaniu młodzieży, celujący ukończony filozof i politechnik, szuka na wieś lub do miasta w kraju lub za granicą na czas wakacyjny lub rok szkolny, lekcji do dzieci ze szkół niższych, tudzież gimnazjów i szkół realnych. Przygotowuje także do matury i rysuje pięknie. Udziela może także początków francuskiego języka. Bliższa wiadomość w Admin. „Kurjera Lwow.“ pod adresem B. D. E. 587

Kupno i sprzedaż.

Ogłoszenie.

Z powodu restauracji kamienicy, jest 26 dziur, okien i drzwi balkonowe szklanne podwójne z okiennicami i szybami w dobrym stanie do sprzedania. Bliższa wiadomość w domu pod l 10 przy ul. Kościuszki. 563

Kupuje się Mielacz (Koller) do mielenia kamienia. Bliższej wiadomości udzieli „Kurjer Lwowski“. 537

Realność, składająca się z 2 parterowych domów, położona w zdrowem i otwartem miejscu, ze wszystkiemi wygodami, wszystko w dobrym stanie z dużym ogrodem, jest zaraz z wolnej ręki pod korzystnemi warunkami do sprzedania. Roczny dochód z tej realności czyni 600 złr. Bliższa wiadomość u właściciela na miejscu ul. Piekarska l. 61. 304

Mam do sprzedania pretensję kupieckie. Ktoby chciał nabyć, raczy się zgłosić do administracji „Kurjera Lwowskiego“. 435 *R. R.*

Realność duża z ogrodem z powodu wyjazdu do sprzedania. Ma 5000 złr. rocznego dochodu. Bióro zleceń P. Birkle Lwów rynek Nr. 26. 507

Realność składająca się z dwóch parterowych domów położona w zdrowem miejscu, ze wszystkiemi wygodami, z ogrodem, jest z wolnej ręki pod korzystnemi warunkami do sprzedania. Roczny dochód z tej realności z okładem 1,500 zł. w. a. cena 13.000 złr. w. a., z tej sumy może pozostać 4.000 zł., kasy oszczędności, z których kilka rat już spłaconych, bliższa wiadomość w admin. „Kurjera Lwow.“ 555

Bilard karambolowy z marmurową płytą jest zaraz do sprzedania. Zgłosić się w „Czytelni Akademickiej“ plac Chorążczyzny l. 3. między godz. 1. a 2. 569

Mieszkania i sklepy.

3 piękne, razem lub pojedyńczo umeblowane pokoje z kuchnią w ogrodzie na doie miesięcznie lub tygodniowo dla przejeżdżających lub dla kuracji bawiących do wynajęcia od 1. lipca. Ul. Majerowska, Nr. 7., wiadomość na miejscu u stróża. 540

3 pokoje do najęcia przy ulicy Sw. Mikołaja Nr 9 na I piętrze bardzo ładne i obszerne pomieszkanie. Nyża przedpokój kuchnia strych i piwnica od 1 sierpnia. 512

2 pokoje z kuchnią w realności Szautnego ulica Łyczakowska Nr. 13 do najęcia zaraz i 1 pokój z przedpokojem, 515

Pokój z przedpokojem do wynajęcia przy ulicy Kościuszki Nr. 14 na I. piętrze w oficynach. 516

Pomieszkania letnie położone pośród lasów t.j. 2 pokoje z kuchnią ¼ mili od Lwowa do wynajęcia. Bliższej wiadomości udzieli z grzeczności handel Wgo Erlicha Lwów rynek. 514

5 pokoi, przedpokój i kuchnia z przynależnościami na II. piętrze zaraz do wynajęcia. Plac Chorążczyzna Nr. 1. 482

5 pokoi z przedpokojem balkonem i wszystkiemi przynależnościami. Wrazie potrzeby jest stajnia i wozownia. Zaraz do wynajęcia przy ul. Kraszewskiego róg ul. Klejnowskiej l. 4. z widokiem na ogród pojezuicki. 513

Parter cały lub częściowo na prywatne mieszkanie lub przedsiębiorstwo do wynajęcia w pałacu p. U., plac Halicki Nr. 10. — Bliższa wiadomość u dozorcy domu. 474

Ulica Ormiańska l. 25 do najęcia od 15. lipca 3 pokoje frontowe na II. piętrze z przynależnościami. 523.

2 pokoje, alkowa kuchnia strych i piwnica, do wynajęcia od 15 lipca, koniec Sykstuskiej t. j. ulica Sapiehy l. 5 584

5 pokoi z nyżą, przedpokojem, kuchnią i szpiżarką, do najęcia od 15. lipca przy placu Bernardyńskim l. 11. 579

4 pokoje z balkonem, pokoiku i kuchni przy placu Marjackim l. 8, II. piętro do odnajęcia. Adres bióra [illegible] K. J. Gawlikowskiego. 574.

2 pokoje w kamienicy pod l. 20 ulica Halicka, są na pierwszym piętrze z widokiem na plac Halicki, od 1. lipca do wynajęcia. Bliższa wiadomość w handlu obuwia J. Rischera. 541

W budynku, zwanym „kawiarnią“ na wysokim zamku, jest pokój z meblami lub bez mebli na letnie pomieszkanie zaraz do wynajęcia. Bliższa wiadomość w handlu p. W. Marszałkiewicz, ul. Krakowska Nr. 6. 460

Do najęcia na czas Sejmu mieszkanie umeblowane, złożone z dwóch pięknych frontowych pokoi i przedpokoju na przeciw Wydziału krajowego. O bliższe szczegóły zgłaszać się najdalej do 10. lipca b. r. pod lit. S. S. Lwów poste restante. 570

W nowo wybudowanej kamienicy przy ulicy Kleinowskiej, za willą p. Kamienobrodzkiego (trzeci dom), są pomieszkania do najęcia: na piętrze: **5** pokoi z balkonem i **3** pokojez nyżą na dole zaś **4** pokoje. Wszystkie partje z przedpokojami, kuchnią, spiżarką, strychem i piwnicą. Bliższa wiadomość na miejscu. 548

Pokój frontowy z przedpokojem zaraz do najęcia. Ulica Mickiewicza l. 4. 535

2 pokoje z kuchnią 1 piętro zaraz do najęcia. Ulica Żółkiewska Nr. 69 506

Przy ulicy Hetmańskiej pod Nr. 8. na II. piętrze jest od 1. sierpnia r. b. **jeden wielki frontowy pokój z nyżą, tudzież przedpokojem do wynajęcia**. Bliższej wiadomości udziela portier na dole. 571

3 pokoje z przedpokojem i kuchnią na I. piętrze z balkonem, strych, piwnica od 15. lipca 1883 do wynajęcia, przy ulicy Sakramentek l. 2 A. 572

10 pokoi, kuchnia, spiżarnia, komórka, strych i piwnica z powodu wyjazdu zaraz do wynajęcia. Na żądanie mogą być wynajęte części mebli. Piekarska l. 8 I. p. 578

3 pokoje, z tych dwa frontowe, na I. piętrze, kuchnia, strych i piwnica są zaraz do najęcia przy ulicy Rury Nr. 2. 542

W willi przy ulicy Kleina l. 7, z widokiem na ogród Pojezuicki, na I piętrze do najęcia od 15 czerwca mieszkanie, składające się z 6 pokoi, 2 przedpokoi i inne przynależytości. 436

Bliższa wiadomość u dozorcy.

Pomieszkanie letnie, obok dworca kolei Lwowsko-Czerniowieckiej w Bukaczowcach, składające się z 4 pokoi kuchni, wozowni i z ogrodu owocowego jest zaraz do wynajęcia całkowicie lub częściowo. Położenie domu, jakoteż okolica nader malownicza. W pobliżu las szpilkowy. Kąpiele rzeczne w Dniestrze, a oddalenie wynosi tylko 10 minut drogi. Bliższa wiadomość w restauracji na dworcu w Bukaczowcach. 452

3 pokoje i kuchnia w kamienicy pod Nr. 73 przy ulicy Zielonej na I. piętrze zaraz do najęcia. 585

Ogłoszenia wolnych pomieszkań umieszcza admin. „Kurjera Lwowsk.“ tak długo, dopóki nie zostaną wynajęte, jednakowoż nie nad 2 tygodnie, za jednorazową opłatą 50 ct przy mniejszych, 1 złr. przy większych pomieszkaniach. Prosi się tylko o natychmiastowe doniesienie, jeżeli pomieszkanie wynajęto.

Zbiory minerałów dla uczniów i uczennic sporządza po miernej cenie.

561 Hajos, syn ul. Zimorowicza l. 3.

Może która panna lub wdowa, mająca skromny dochód, pragnie zawrzeć związek małżeński z mężczyzną, mającym także dochód skromny ale pewny. Mężczyzna ten ma lat 33, jest średniego wzrostu, nie brzydki i mało ma pretensyj. Zgłoszenia przyjmuje do 1 lipca pod adresem „Skromny“ w administracji „Kurjera Lwow.“ 485

„Od A. J. l. 499“

list z odpowiedzią na łaskawe pismo z E. 24. 6. 1883, zalega pod powyższem oznaczeniem, poste restante Biała-Bielsko. 586

P. Józefa Łubę

wzywamy niniejszem, aby się **niezwłocznie** zgłosił do redakcji „Różowego Domina“, w przeciwnym razie sam sobie następstwa swej opieszałości przypisze.

Nudny brat. Rzeczywiście że nudny.

Polyhymnia. List czeka na Pana w admin. „Kurjera.“

Brunet. Odpowiedź w administr. „Kurjera“.

Złotousty. Rozczarowanie kompletne, dalsza korespondencja niemożliwa.

580 Nudny Wujaszek.

Pana Kl. Habdank H.

wzywam, ażeby wiadomą kwotę w przeciągu 10 dni na uniwersytet mi odesłał, gdyż w przeciwnym razie całe jego nazwisko wymieniony zostanie.

583 współlokator J. T.

Osoby które nadesłały nam prywatną korespondencję, a ona nie była, z powodów od Administracji niezależnych, umieszczona, raczą odebrać złożoną należytość insercyjną.

Wydawca i właściciel: **Franciszek Henryk Richter.**

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Ludwik Masłowski.**

Drukarnia: „Dz. Pol.“ pod zarządem L. Zubalewicza.

Papier z fabryki Czerlańskiej.